Rok V. Nr. 63

20 gr.

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm) po 16 groszy. Ogłoszenia tekstowe po 1 złoty 50 groszy za 1 mm.

Jędrzejów, 1/2 czerwca 1943

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1 Tel 50
Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcje rękopisy będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.

Ciężkie oskarżenie pod adresem terorystów brytyjskich.

Pomniki kulturalne, które padły ofiarą bomb anglo-amerykańskich.

Berlin, 31 maja. **Zastępca premjera brytyjskiego Attlee oświadczył w dn. 27 maja w angielskiej Izbie Gmin, że nie odpowiada prawdzie, jakoby bombardowania powietrzne Niemiec odbywały się bezplanowo, a natomiast są one skierowane na objekty ważne pod względem wojskowym. To urzędowe oświadczenie brytyjskie zbija Niemieckie Biuro Informacyjne, przytaczając zestawienie, w którem stwierdza, co następuje:**

Na skutek dotychczasowych ataków terorystycznych, do dnia 15 maja 1943 r. na terenie Rzeszy zostało zniszczonych 191 szkół, 920 szkół ciężko uszkodzonych, 108 szpitali zniszczonych, 231 szpitali ciężko uszkodzonych, 133 kościoły zniszczone — a 494 kościoły ciężko uszkodzone.

Oprócz nieprzeliczonej ilości prywatnych domów mieszkalnych, które uległy zniszczeniu lub ciężkiemu uszkodzeniu, ofiarą angielsko-amerykańskich ataków terorystycznych padły **liczne pomniki kulturalne, stanowiące unikaty w swoim rodzaju, których szczegółowo nie da się nawet wyliczyć.** I tak m. i. w Kolonji 31 kościołów zostało kompletnie zniszczonych, wśród nich najsłynniejsze, przeszło 1000-letnie zabytki budownictwa, jak St. Gereon, jedyny zabytek budowlany z czasów Merowingów, kościół św. Apostołów, kościół P. Marji na Kapitolu, jeden z najwybitniejszych zabytków sztuki Karolingów, Wielki św. Marcin, jedno z najwspanialszych dzieł architektury z czasów rzymskich, kościół St. Pantaleona i St. Seweryna.

W Moguncji prawie zupełnie zostało zniszczone słynne muzeum germańskie, zamek Kurfistów, jedna z najwybitniejszych budowli renesansowych, słynny zamek Johannisberg koło Eltville nad Renem, kościół św. Stefana z XIV. wieku, jeden z najpiękniejszych przykładów sztuki gotyckiej, tum moguncki, najstarsza bazylika rzymska w Niemczech.

W Essen zupełnemu zniszczeniu uległa 1000-letnia katedra, jeden z najstarszych zabytków architektury chrześcijańskiej w Niemczech, stanowiąca zarazem jeden z najbogatszych skarbców kościelnych,

dalej kościół św. Gertrudy, 900 lat liczący kościół na Rynku i 800-letni kościół św. Jana.

W Düsseldorfie ciężko uszkodzone zostały: Akademja Sztuki, miejskie muzeum sztuki, ratusz i opera.

W Dortmundzie ofiarą bombardowania terorystycznego padł stary ratusz, pochodzący z roku 1237. Pozatem zniszczeniu uległy w tem mieście kościół św. Rajnolda z XIV. w. kościół św. Piotra z XV. w. i kościół parafjalny z XVII. wieku. Ciężko uszkodzone zostały miejska bibljoteka krajowa, dom sztuk plastycznych i teatr.

W starem mieście westfalskiem Soest uległy zniszczeniu liczne wojskowe baszty cechowe z XVI wieku.

W **Manheim** zniszczeniu uległ teatr narodowy. **W Karlsruhe** zniszczony został pałac margrafów i bibljoteka krajowa. W **Monachjum** ciężkiemu uszkodzeniu uległy m. in.: bibljoteka nadworna i państwowa, zamek Nymphenburg ze swą fabryką porcelany, stara pinakoteka, uniwersytet i akademja sztuk pięknych oraz główny budynek i zakrystja kościoła NPMarji.

W Norymberdze kompletnie zniszczona została „Maut-Halle", jeden z najwspanialszych zabytków gotyckiej architektury świeckiej, podczas gdy ciężko uszkodzone zostały muzeum germańskie, pochodzące z r. 1280, zamek cesarski, zbudowany przez Fryderyka Barbarossę wraz ze stajniami cesarskiemi, dom Albrechta Dürera, kościół św. Jakóba, pochodzący z r. 1200, dom Piłata, Dom Szwedzki, oraz część murów miejskich wraz z bramą Zwierzyńca.

W Kassel został zniszczony Pałac Czerwony, bibljoteka Krajowa, zawierająca około 300.000 tomów oraz tum św. Marcina, najstarszy wczesno-gotycki kościół w Niemczech.

W Bremie zupełnie zniszczone zostały słynne na cały świat domy starych patrycjuszy bremeńskich, pochodzące z lat około 1600. Znana hala św. Jakóba, zbudowana w roku 1400 pierwotnie jako kościół, została ciężko uszkodzona. W pałacu sztuki, zniszczonym w większej części, ofiarą padł m. in. również obraz „Przejście Waszyngtona przez Delavare" z r. 1800.

W Lubece zupełnie zniszczony został słynny tum, zbudowany przez Henryka Lwa, wraz ze wszystkiemi skarbami sztuki,

wśród których znajdował się ołtarz drewniany z r. 1696, obraz Rocha z r. 1515, „Sąd Ostateczny" Brucharda Wulffa z r. 1670, wielkie organy z r. 1699, t. zw stale Lewitów i chór Krämera. Również zupełnie zniszczone zostały: kościół św. Piotra z roku 1250, z szafą organów i kazalnicą Henryka Mathisa, kościół P. Marji z r. 1251 z głównym ołtarzem z r. 1425, ołtarzem Greveradena z r. 1494, ołtarzem Schinkla z r. 1501, ołtarzem N. P. Marji z r. 1520, tryptykiem z r. 1519, ołtarzem Bergenfahrera z r. 1524, kazalnicą z r. 1691, wielkiemi organami, organami Bacha, zegarem astronomicznym z r. 1561, stallami Schönenfahrera z r. 1506, stallami Bergenfahrera z r. 1518, stallami z r. 1523, fotelami senatorów z r. 1575, światowej sławy „Tańcem śmierci" i „Mszą Gregorjańską" Bernta Notke. Pozatem zniszczone zostały liczne stare domy patrycjuszowskie, częściowo pochodzące z XVI i XVII wieku, o nieocenionej wartości kulturalnej.

W Rostocku zniszczeniu uległy wszystkie słynne kościoły ceglane z XII. w.

wśród nich kościół św. Mikołaja i św. Płotra, ponadto 3 z pośród słynnych bram miejskich, pochodzących również z XIII. w. oraz wszystkie gotyckie domy z XIV, XV i XVI wieku i liczne zbiory dzieł sztuki oraz malowideł.

W Berlinie zniszczony został światowej sławy kościół św. Jadwigi oraz zburzona opera państwowa. Cieżkiemu uszkodzeniu uległa niemiecka opera, bibljoteka państwowa, dom Schintla, zamek berliński i galerja narodowa.

W zakończeniu tego zestawienia DNB stwierdza, iż nie jest ono jeszcze bynajmniej kompletne.

Prasa niemiecka o zniszczeniu niemieckich pomników kulturalnych.

(tp) **Berlin**, 31 maja. **Prasa niedzielna publikuje w sensacyjnej formie, wydaną z miarodajnej niemieckiej strony listę niemieckich zabytków kulturalnych, zniszczonych w czasie brytyjskich terorystycznych ataków bombowych, stanowiącą zaprzeczenie oświadczenia zastępcy premjera brytyjskiego Attlee, iż bombardowania powietrzne na Niemcy dokonywane były nie bezplanowo, lecz na ważne wojskowe objekty.**

„Berliner Börsenzeitung" w związku z tem pisze: „Attlee i jego premjer zdaje się zupełnie zapomnieli, że **brytyjski minister żeglugi powietrznej Sinclair przyznał się wyraźnie do bombardowania objektów nie wojskowych w dniu 18 listopada 1942 r. w słowach:** „Niemiecka ludność cywilna zmuszona jest ponosić bardzo dotkliwe skutki ataków. Z tego powodu ogólny wynik usprawiedliwia w zupełności dotychczasową politykę bombardowania". Będą oni również zmuszeni przypomnieć sobie **oświadczenie podsekretarza stanu w brytyjskiem ministerstwie żeglugi powietrznej Haralda Balfoura z 24 października 1942 r.,** który powiedział: „Jeżeli mnie ktoś zapyta, czy bombardowania powietrzne są w stanie rozstrzygnąć wojnę, to odpowiem, że należy mi pokazać lepszą metodę, przy pomocy której możnaby dzisiaj ugodzić Niemcy".

W dalszym ciągu dziennik przypomina **oświadczenie marszałka lotnictwa kanadyjskiego Williama Biskopa z końca marca** br., iż nie wolno dopuścić, „aby choć jeden dom pozostał cały w Niemczech" i słowa marszałka lotnictwa brytyjskiego Jouberta, który ma już „dość" zrzucania bomb na objekty wojskowe. „Stwierdzamy tylko te fakty — pisze dziennik — aby stworzyć jasną sytuację w momencie, kiedy odwet niemiecki rozpęta się nad Anglją".

„Jedyną obroną na brytyjski teror powietrzny — pisze **„Völkischer Beobachter"** — jest tylko złamanie jego brutalnych metod jeszcze ostrzejszemi środkami. W tym duchu też naród niemiecki śledzi drogi, jakie przybrała wojna powietrzna zgodnie z życzeniami żydostwa i jego anglo-amerykańskich wasalów. Nadejdzie dzień, w którym Anglja pozna z przerażeniem, że narodowo-socjalistyczne Niemcy nie dały się nigdy osłabić i ugiąć terorem, a natomiast rzucają wkońcu każdego terorystę jego własną bronią na ziemię. **Niemieckie młyny zdają się niekiedy mleć powoli, ale zato pracują one z doskonałą precyzją".**

„Deutsche Allgemeine Zeitung" nazywa listę ciężkiem oskarżeniem pod adresem morderców brytyjskich, do których jeszcze raz wystosowano ostrzeżenie. „Gdyby mimo tego nie dali się oni odwieść od swych praktyk — pisze dziennik — wówczas pewnego dnia przeżyją taki odwet, że będą musieli zbyt późno zrozumieć, jakie szkody wyrządzili swoim barbarzyństwem wysokiej kulturze i cywilizacji. Wyrok, jaki wówczas zapadnie, dotknie w pierwszej linji tych, którzy ponoszą za to odpowiedzialność: żydów".

„Kultura ludzka wskutek tych angielskich bombardowań terorystycznych — jak podkreśla **„Berliner Lokalanzeiger"** — cofnęła się do czasów najskrajniejszego barbarzyństwa. **Wyczyny ich można porównać jedynie z zalewami Mongołów odpartemi przez niemieckie rycerstwo.** Anglja będzie zmuszona jednak pewnego dnia poznać, że są granice zbrodni i że w słowie „sprawiedliwość" tkwi coś, co jest równoznaczne ze śmiercią i zniszczeniem dla **tych, którzy posiali te zbrodnie".**

Dziennikarze polscy ofiarami zbrodni bolszewickiej.

(tp) **Smoleńsk**, 31 maja. Wśród szczątków oficerów, które w ostatnich dniach ekshumowano ze zbiorowych grobów w Katyniu, ekipa Polskiego Czerwonego Krzyża natrafiła na zwłoki kapitana rez. **Alfreda Zbigniewa Wileckiego**, członka Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, a ostatnio przed wybuchem wojny redaktora Polskiej Agencji Publicystycznej (PAP) w Warszawie. Śp. red. Wilecki, świetny publicysta, cieszył się wśród kolegów ogólną sympatją.

Drugą ofiarą z rodziny dziennikarskiej jest porucznik rez. **Tadeusz Ciszewski**, członek Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich, który był współredaktorem „Słowa" wileńskiego. Odnalezienie zwłok śp. red. Ciszewskiego wywarło silne wrażenie na jego koledze redakcyjnym, red. Józefie Mackiewiczu, który — jak już donosiliśmy — bawił w tym czasie w Katyniu.



W Lizbonie odprawiono Mszę św. żałobną za dusze zamordowanych w Katyniu oficerów polskich

Niemowlęta ofiarą bombowców anglo-amerykańskich.

Rzym, 31 maja Liczba niemowląt, zabitych podczas ostatniego ciężkiego ataku terorystycznego na Reggio Calabria, po dokonanych obecnie pracach nad usuwaniem gruzów, podwyższyła się do 54, zaś liczba zabitych karmicielek do 14.

150 samolotów stracili aljanci w zeszłym tygodniu w atakach na Włochy.

Rzym, 31 maja. **W czasie aljanckich ataków powietrznych, dokonanych w ubiegłym tygodniu na Sardynję, Sycylję, Pantellerję, Lampedusę i w cieśninie Messyńskiej, formacje obronne zniszczyły ogółem 150 spośród atakujących samolotów, przeważnie „Latające twierdze" i samoloty typu „Liberator". 79 samolotów padło ofiarą obrony myśliwców, 71 ognia artylerji przeciwlotniczej.**

W czasie dwóch najgwałtowniejszych ataków na Messynę, samoloty pierwszej eskadry myśliwców i 161 grupy myśliwców zestrzeliły w ciągu 1½ godziny 14 czteromotorowych samolotów aljanckich, uzyskując temsamem najlepszy wynik bojowy.

Włoskie komunikaty wojenne.

Rzym, 31 maja. Włoski komunikat wojenny z niedzieli, dnia 30 maja brzmi:

Główna kwatera sił zbrojnych komunikuje:

Ciężkie niemieckie samoloty bojowe zrzuciły dzisiaj w nocy na port w Bizercie bomby ciężkiego i średniego kalibru.

Samoloty nieprzyjacielskie dokonały kilkakrotnych ataków na wyspę Pantellerję. Baterje przeciwlotnicze zestrzeliły 12 z pośród atakujących samolotów. Bombardowane były także Sant Antioco i okolica Cagliari, nie powstały tam jednak poważniejsze szkody. Artylerja przeciwlotnicza zestrzeliła dwa samoloty, z których jeden spadł do morza, drugi zaś koło Mercureddo.

W walce powietrznej z naszemi myśliwcami spadł koło Trapani jeden aparat typu Spitfire.

*

Rzym, 31 maja. Włoski komunikat wojenny z poniedziałku posiada następujące brzmienie:

Naczelne dowództwo włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Nieprzyjacielskie eskadry samolotów zrzuciły wczoraj liczne bomby na miasto Neapol, które przeżyło 70-ty atak powietrzny, na miejscowości w Sardynji i prowincje Foggio, Bari i Potenza. W Neapolu powstała duża szkoda w budynkach publicznych i prywatnych. Zestrzelono sześć czteromotorowych samolotów, trzy zestrzelili włoscy, jeden niemieccy myśliwcy, dwa zaś artylerja przeciwlotnicza. Przy atakach na Pantellerję stracił nieprzyjaciel 9 samolotów, które zostały zestrzelone przez baterje obronne. Dalszy samolot został zestrzelony przez naszych myśliwców i spadł do morza.

Liczba ludności Włoch.

Rzym, 31 maja. **Włoski dziennik urzędowy podaje do wiadomości, że ogólna liczba ludności wynosiła w dniu 30 kwietnia br. 45,757.000 osób.**

Liczba żywo urodzonych dzieci wynosiła w kwietniu 76.400, ilość wypadków śmierci 49.208, wobec czego wynika, że nadwyżka urodzeń wynosiła w tym miesiącu 27.192.

Angielska łódź podwodna „Regent“ zaginęła.

Amsterdam, 31. maja. **Jak donosi angielska służba informacyjna, admiralicja podała do wiadomości fakt zaginięcia łodzi podwodnej „Regent“. Jest to ta sama łódź podwodna, która w kwietniu 1941 r., dopomogła ówczesnemu posłowi Wielkiej Brytanji Ronaldowi Campbellowi oraz jego współpracownikiem do ucieczki z Jugosławji.**

Brytyjska łódź podwodna „Regent“, która według informacji admiralicji brytyjskiej miała zatonąć, weszła w skład jednostek angielskiej floty wojennej w 1931 roku. Jej wyporność wynosiła 2015 ton pod wodą, zaś szybkość 17,5 węzłów nad wodą. Wspomniana łódź podwodna należała do t. zw. typu „Overseas-Patrolling“ a jej załoga na stopie pokojowej liczyła 50-ciu marynarzy. Uzbrojenie „Regenta“ składało siz z jednego działa kalibru 10,2 cm, dwóch karabinów maszynowych i 8 wyrzutni torpedowych przy pomocy sprężonego powietrza.

*

Dziennik żydowski „Jevish Chronicle“ donosi, że angielska policja interwenjowała przeciwko robotnikom pewnej fabryki w Bethnal Green, którzy pokryli ściany fabryki napisami antyżydowskiemi.

Zatopiono 15 statków o łącznej pojemności 90.000 brt.

Berlin, 31 maja. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Führera w dniu 30 maja:**

Na wschodnim froncie przyczółka mostowego rzeki Kubań i w rejonie Lisyczańska nieprzyjaciel prowadził lokalne ataki, wspierane silnym ogniem artyleryjskim, które odparto w przeciwataku.

Akcję, prowadzoną przeciwko bandom bolszewickim w rejonie zaplecza środkowego odcinka frontu, zakończono z pomyślnym wynikiem. Otoczone grupy band zniszczono, a 74 obozy z wielkiemi zapasami żywności i liczną bronią zdobyto.

Z pozostałego frontu wschodniego zaraportowano o skutecznej działalności własnych oddziałów wypadowych. Jednostki marynarki wojennej, prowadzące pościg za łodziami podwodnemi, zatopiły w zatoce Fińskiej sowiecką łódź podwodną.

Formacje samolotów nieprzyjacielskich zaatakowały w dniu wczorajszym bretońskie miasto Rennes, oraz kilka baz na wybrzeżu atlantyckiem i bombardowały nocy ubiegłej kilka miejscowości zachodnio-niemieckich. Powstały częściowo większe szkody w budynkach. Ludność, szczególnie w Wuppertal, poniosła straty. Według nadeszłych dotychczas raportów zestrzelono 57, przeważnie czteromotorowych samolotów nieprzyjacielskich. Cztery własne aparaty myśliwskie zaginęły.

Ciężkie niemieckie samoloty bojowe w nocy na 30 maja ponownie zwalczały rejon portu w Bizercie.

Podczas zakomunikowanej wczoraj potyczki niemieckich jednostek ubezpieczających z formacją ścigaczy brytyjskich sukcesy nasze jeszcze się znacznie podwyższyły. Ogółem nieprzyjaciel stracił pięć ścigaczy, a dwa dalsze odniosły ciężkie uszkodzenia i zajęły się ogniem. Wzięto jeńców.

Nasze łodzie podwodne toczyły w ostatnich dniach na północnym i południowym Atlantyku niezwykle zacięte walki konwojowe, prowadzone przez dzielne załogi naszych jednostek podwodnych z niezwykłą odwagą, duchem przebojowym i wielką zaciętością. Zatopiły one przytem 15 statków o łącznej pojemności 90.000 brt.

Sowiety straciły w niedzielę 74 samoloty

Na Atlantyku zatopiono 4.900 brt.

Berlin, 31 maja. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Führera w dniu 31 maja:**

Nieprzyjaciel nie kontynuował wczoraj ataków przeciwko przyczółkowi mostowemu nad rzeką Kubań. Z pozostałego frontu wschodniego donoszą oprócz skutecznego własnego przedsięwzięcia ofensywnego w rejonie Wielisza jedynie o działalności wywiadowczej i wypadowej.

Przy ataku pewnego sowieckiego zespołu bombowców przeciwko niemieckiemu konwojowi na morzu Czarnem, niemieccy myśliwcy i jednostki zabezpieczające marynarki wojennej, zestrzelili wszystkie dziewięć atakujących samolotów bombowych. Bolszewicy stracili łącznie w dniu wczorajszym 74 samoloty, 7 własnych zaginęło.

Szybkie niemieckie samoloty bojowe atakowały miasta portowe na angielskiem południowem i południowo-wschodniem wybrzeżu i zrzuciły bomby ciężkiego kalibru na ważne pod względem wojskowym urządzenia.

W rejonie morza Śródziemnego lotnictwo zniszczyło w dniu 29 i 30 maja 13 samolotów, w tem wiele ciężkich bombowców.

W czasie zbrojnego dalekobieżnego wywiadu ponad Atlantykiem zatopiono przez atak z powietrza nieprzyjacielski okręt frachtowy o pojemności 4.900 brt., w walce powietrznej zaś zestrzelono czteromotorowy brytyjski samolot.

Nowy komunistyczny zamach morderczy w Sofji

Sofja, 31 maja. **W sobotę rano dokonano ponownie zamachu na pewnego technika, zajętego w służbie pościgowej, na którego już niedawno usiłowano dokonać zamachu morderczego.**

Mianowicie spłoszono 4 osoby w chwili, gdy usiłowały ustawić maszynę piekielną w jego mieszkaniu. **Za sprawcami rozpoczęto pościg i 3-ch z nich zastrzelono w ucieczce.** Jeden zniknął w sieci podziemnych kanałów miejskich i jest dalej poszukiwany.

W czasie pierwszego zamachu zdołano, jak już doniesiono, ująć i aresztować jako sprawcę 19-letniego żyda Menache Pappo, należącego do nielegalnej organizacji bolszewickiej.

Cała prasa bułgarska przyniosła w niedzielę na naczelnych miejscach dalsze szczegóły o próbie zamachu na inżyniera Janskieffa. W szczególności dzienniki opisują zarówno strzelaninę, jak i pościg za zamachowcami.

Pierwszym zamachowcem był żyd Jordan Marinoff Petroff, urodzony 28 listopada 1911 r. we wsi Alfatlare, w powiecie Kurtbuner. Jest on znanym komunistą, kilkakrotnie wydalonym przez policję z Sofji i dwukrotnie skazanym przez sądy z powodu działalności komunistycznej.

Również drugi zastrzelony terorysta jest znanym i poszukiwanym komunistą. Nazywa się on Kirie Chlebaroff, urodzony 25-go maja 1922 r. we wsi Kalojan w powiecie Rasgrad. Był on uzbrojony w dwa pistolety wielkiego kalibru. Stał on w łączności z przywódcą grupy terorystów, Jerzym Lubanoffem Dymitroffem, siostrzeńcem generalnego sekretarza trzeciej międzynarodówki Jerzego Dymitroffa. Trzecim terorystą, który został zastrzelony, jest Metody Aleksandroff Weliczioff, ur. w lutym 1921 roku we wsi Kondofrej, powiat Radomir. I on również był silnie uzbrojony.

Siedmiu komunistów w Bułgarji skazano na śmierć.

Sofja, 31 maja. **Sąd wojskowy w Plevnej w procesie komunistycznym skazał na śmierć 7-miu Bułgarów, w tem 4-ch w nieobecności oskarżonych. Dalsi oskarżeni zostali skazani na większe kary ciężkiego więzienia.**

W dniu 2 czerwca jako w dzień imienin papieża, Ojciec Święty przyjmie wszystkich kardynałów i członków dworu papieskiego, którzy złożą mu swe życzenia.

Koncentracja wojsk sowieckich nad granicą afgańską?

Lizbona, 31 maja. W czasie konferencyj waszyngtońskich, w których brał udział przedewszystkiem specjalny pełnomocnik Roosevelta w Nowych Delhi Phillips, głównym przedmiotem obrad miało być twierdzenie generała Wavella, według którego Sowiety dokonały silnych koncentracyj wojsk nad granicą afgańską.

Fiński przywódca komunistów zginął w katastrofie lotniczej.

Helsinki, 31 maja. **Jak się dowiaduje „Suomen Sosial Demokraati“ pochodzący z Finlandji słynny przywódca bolszewików Toivo Antikainen, znalazł śmierć w Związku Sowieckim.**

Mianowicie niedawno w czasie lotu do Archangielska spadł on na ziemię i zabił się. Antikainen wyróżnił się jako czerwonogwardzista w czasie pierwszych walk wolnościowych nieludzkiem okrucieństwem. **Między innemi kazał on żywcem spalić pewnego znanego nacjonalistę fińskiego ze wschodniej Karelji.** W roku 1934 pod fałszywem nazwiskiem przekradł się ponownie do Finlandji i organizował następnie tajne związki komunistyczne w tym kraju. Wkrótce jednak został aresztowany i za swe zbrodnie skazany na śmierć, jednak karę tę zamieniono mu na dożywotne ciężkie więzienie. **Po pokoju moskiewskim rząd fiński był zmuszony zwolnić Antikainena.**

„Ciężka praca“ Churchilla w Waszyngtonie.

Sztokholm, 31 maja. „Nya Dagligt Allehanda“ dowiaduje się z Londynu, iż w Londynie odnosza wrażenie, jakoby Churchill miał w Waszyngtonie uczynić „znacznie większy wysiłek“ niż to wynikało z przemówienia wygłoszonego wobec kongresu. Jak dziennik z naciskiem podkreśla — w pewnych kołach żywi się obawy, iż Churchill ponownie wysunie konieczność wojny z Japonją w sposób ściśle dyplomatyczny, zaznaczają przytem, że ofenzywa na Europę nie będzie mogła nastąpić w tych rozmiarach, jakie omówiono na konferencji w Casablance.

Przedłużenie stanu oblężenia w Argentynie.

Buenos Aires, 31 maja. Wobec niedalekiej zwyczajnej sesji senatu i Izby poselskiej, rząd w orędziu do kongresu zaproponował przedłużenie stanu oblężenia w całym kraju, zarządzonego dekretem z dnia 16 grudnia 1941 r. i ponownie zatwierdzonego dekretem z 14 grudnia 1942 r.

Oddanie międzynarod. kolonji w Amoy.

Nankin, 31 maja. **W piątek odbyło się w uroczystej formie przekazanie międzynarodowej kolonji w Amoy.**

Burmistrz Amoy wystąpił w urzędowym charakterze przedstawiciela rządu narodowego.

Roosevelt chroni żydów.

Sztokholm, 31 maja. Jak donosi agencja Reutera z Waszyngtonu, Roosevelt wydał rozporządzenie, w myśl którego wszystkie umowy zawierane z organami rządu Stanów Zjednoczonych muszą zawierać klauzulę, iż przedsiębiorcy nie wolno umniejszać praw żydowskich pracowników lub żydów poszukujących pracy.

Zginęli męczeńską śmiercią od wrażej kuli bolszewickiej.

(tp) **Kraków**, 31 maja. Specjalny sprawozdawca Agencji „Telepress“ nadsyła nam z Katynia listę nazwisk oficerów armji polskiej, agnoskowanych przez ekipę Polskiego Czerwonego Krzyża.

1801. **Folejewski Bolesław**, por. (przy szczątkach znaleziono: ks. stanu sł. ofic. i 3 karty pocztowe).
1802. **Surmiński Alfred**, ofic. rez. (znaleziono: książ. PKO, książki wojsk., złoty krzyżyk z wyrytym napisem „Marychnie w dniu 5 V 1927“ oraz świad. szczep. w Kozielsku Nr. 2224).
1803. **Ejsmont Paweł**, ofic. rez., ur. 1882 roku (znaleziono: dowód osob, legitymację szkolną, wyciąg z metryki zgonu, wizytówki i zaświadczenia).
1804. **Urbański Wiktor**, ofic. rez., lekarz (znaleziono: legit. Zw. Lekarzy Państwa Polskiego, dowód rej. samoch., oraz prawo jazdy, wydane przez urząd wojew. w Poznaniu),
1805. **Nierozpoznany oficer.**
1806. **Dobek Czesław**, kapitan (znaleziono legit. ofic. zaw. MSWojsk. (nieczytelną), 3 listy i świad. szczepienia w Kozielsku Nr. 1750).
1807. **Farny** (imię nieznane) kpt. (znaleziono: list, którego nadawcą jest **Helena Farny, Bielitz (Nussdorf, Sudetenstrasse 780).**
1808. **Nierozpoznany kapitan** (znaleziono kalendarzyk kieszonkowy).
1809. **Nierozpoznany porucznik.**
1810. **Kozaniecki Tadeusz**, kpt., ur. 27 IX 1900 r .w Kaliszu, przed wojną zamieszkały we Włodzimierzu Woł., S. P. P. A. (znaleziono: książ. PKO. legit. ofic. zaw. MSWojsk. pismo z urzędu wojew. łódzkiego, list i karty pocztowe).
1811. **Witkowiak Wojciech**, kpt. pil., przed wojną zam. Poznań, Górna Wilda 13, m. 15 (znaleziono: karty wizyt.. odznakę 3 p. lotn. wraz z legitymacją, leg. członk. PCK. w Poznaniu, papierośnicę, list, kartę pocztową i medalik z łańcuszkiem),
1812. **Dunaj Juljusz**, kapt. lekarz., dr. med., ur. 24 IX 1889 w Krakowie (znaleziono: dowód osob., książ. st. służby ofic., 2 medaliki z łańcuszkiem, świad. szczep. w Kozielsku).
1813. **Janocha Stanisław** — kpt., syn Wojciecha (znaleziono: świad. szczep. w Kozielsku).
1814. **Kordasiewicz Józef** — kpt. (znaleziono: kartkę z legit. wystawiona w Toruniu, jeden list, świad. szczep w Kozielsku.
1815. **Szmagier Jan Stanisław** — por. z zawodu nauczyciel, (znaleziono: wizytówkę, zaświad. urzęd. wystawione w Poznaniu, 2 legit. urz. państw. oraz legit. odznaki wojskowej).
1816. **Durak Czesł. Ant.**, ppor., (znaleziono: ks. stanu sł. ofic. i medalik).
1817. **Łatacz Antoni** — kpt. lekarz, ur. 1893 r. we wsi Bobrówka pow. Białystok, (znaleziono: pismo urzędu wojew. białostockiego, uprawnienie do wykonywania praktyki lekarskiej, dewizkę od zegarka).
1818. **Podgórski Józef** — kpt., syn Franciszka, (znaleziono wyblakłe fotografje, okulary oraz świad. szczep. w Kozielsku Nr. 2912).
1819. **Nierozpoznany kapitan.**
1820. **Łunkiewicz Czesław** — kpt. (znaleziono: legit. Stow. opieki nad zwierz. w Płocku. list, kartkę z zapiskami i okulary).
1821. **Wątor Józef** — kpt. lekarz, kawaler Krzyża Walecznych (znaleziono: pismo urzędu skarb. we Lwowie, legit. nadania Krzyża Walecznych, własne wizytówki, list, fotografje oraz świad. szczep. w Kozielsku Nr. 4060).
1822. **Nierozpoznany oficer**, (znaleziono kartkę z zapiskami i 2 nieczytelne świad szczep. w Kozielsku).
823. **Nierozpoznany porucznik**, (prawdopodobnie **Tad. Fligiel)** ur. w 1907 roku, (znaleziono: prawo jazdy na samoch. wojsk. wystawione przez komendę Centrum Wyszk. broni panc., trudno czytelne).
824. **Gondek Zdzisław** — kpt., ur. 26. 9. 1908 we Lwowie, przed wojną zam. we Włodzimierzu Woł., ul. 11. Listopada 115, (znaleziono: ks. stanu sł. ofic., ks. PKO, karty pocztowe i odznakę wojskową).
1825. **Wolański Eug.**, ppor. (znaleziono: legit. ZOR., legit. kol. PKP. Nr. 34, wydaną w Warszawie, kartę mob., list, 2 karty poczt. i spinki)
1826. **Wąwoźniak Teodor** — ppor. (znaleziono: karty poczt., medalik z łańcuszkiem i różaniec).
1827. **Nierozpoznany oficer.**
1828. **Orzeszko Władysław** — major, komend. Rej. uzup. Słonim, (znaleziono: pismo wojsk. i list).
1829. **Brzostek Aleksander** — kpt. lekarz, ur. 1892 r. w Białej (znaleziono: ks. stanu sł. ofic., dyplom lekarski w jęz. rosyjskim, zaśw. parafjalne, pismo Urzędu Wojew. w Kielcach, własne wizytówki, z wymienieniem miejscowości Kielce, fotografję i spinki).
1830. **Kiszka Jan** — ofic. rez., (znaleziono: nieczytelną ks. stanu sł. ofic. z dobrze zachowaną fotografją, nieczytelną legit. urzędn. państw. w charakterze nauczyciela, pismo Urząd Wojew. Śląsk., umowę najmu, zawartą między Janem i Heleną Kiszka, a Pawłem Smierną w Cieszynie, karty pocztowe, fotografje).
1831. **Zajc Stanisław** — oficer, (znaleziono znak rozpoznawczy).
1832. **Fruss Wiktor Zygmunt** — major. (znaleziono: ks. stanu sł. ofic. i kartę przydziału wojennego).
1833. **Biskupski August** — płk. lekarz, (znaleziono: legit. ofic. MSWojsk.).
1834. **Nierozpoznany oficer**, (znaleziono kartkę z podpisem: **„Andrzejewski Stanisław“**, 2 notatniki z zapiskami)
1835. **Nierozpoznany oficer.**

Wybuchowe papierosy.

Rzym, 31 maja. **Aljancki atak powietrzny na Livorno, o którym doniesiono we włoskim komunikacie wojennym z 29 maja, dokonany został w dniu 28 maja pomiędzy godziną 11.40 i 13 — jak donosi „Popolo di Roma".**

Atak miał na oku wyłącznie terorystyczne cele, ponieważ trafione budynki leżą zdala od jakichkolwiek objektów wojskowych, a warunki widoczności były doskonałe. **6-piętrowe domy zostały zrównane z ziemią, kościoły, klasztory i przytułki dla dzieci uległy zniszczeniu. Pod gruzami kościoła Immaculata leżą zwłoki licznych zakonnic. Kościół św. Piotra i Pawła został prawie doszczętnie zniszczony.** Kościół San Fernando został ciężko uszkodzony. Przytułek dla dzieci Sióstr św. Wincentego został trafiony około 10 bombami, które przebiły sufity, zabijając w piwnicach siostry i dzieci. Również mniejszy przytułek dziecinny został prawie doszczętnie zburzony. Liczne stare pałace, dziesiątki domów mieszkalnych, a także wille w dzielnicy ogrodowej Livorno zostały zupełnie zdemolowane.

Podobnie, jak w czasie ostatnich ataków na inne miasta włoskie, **atakujący zrzucili także na Livorno materjały wybuchowe zamaskowane pod postacią wiecznych piór, mechanicznych ołówków i kredek do ust. Jako nowość zastosowano nad Livorno papierosy, napełnione materjałami wybuchowemi.** Papierosy te były zaopatrzone w nadruk włoski i posiadały czerwone i niebieskie ustniki. Zawartość ich składała się z czerwonawego proszku.

Oprócz króla i cesarza Wiktora Emanuela w kilka godzin po ataku przybył do Livorno były minister spraw zagranicznych hr. Ciano, który pochodzi z tego miasta oraz minister robót publicznych Benini.

Wavell woli grać w bazebal.

Sztokholm, 31 maja. **W Czungkingu — według doniesień z Szanghaju — przyjęto wprawdzie z uprzejmą miną, jednak z utajonem podnieceniem i wściekłością ostatnią wiadomość o działalności marszałka polnego Wavella.**

W tym samym czasie, kiedy ludność cywilna Czungkingu ginie z głodu, a wojska Czungkinku utraciły kilka ważnych pozycyj strategicznych we wnętrzu Chin, a Japończycy wyrzucają wojska anglo-indyjskie z ostatniego zakątka Burmy, **Wavell uczęszcza z entuzjazmem na rozgrywki bazebalowe i staje się entuzjastycznym miłośnikiem tego sportu.** Nie pomija on, jak donoszą z Waszyngtonu, żadnej sposobności przyjrzenia się takim zawodom i opowiada z dumą o otrzymaniu autogramu od najpopularniejszego amerykańskiego bazebalisty Babo Ruth. W Czungkingu oświadczają, że miejsce marszałka brytyjskiego jest obecnie na azjatyckiem polu walki, a nie na amerykańskim placu sportowym.

Komuniści angielscy zrozumieli Stalina.

Sztokholm, 31 maja. **O tem, że partja komunistyczna Anglji uważa się dalej jako wierny organ wykonawczy Moskwy, świadczy depesza, wystosowana przez komunistów angielskich do Moskwy w związku z rozwiązaniem kominternu.**

Korespondent londyński dziennika „Socialdemokraten" donosi na temat treści tej depeszy, że komuniści angielscy zobowiązali się w niej również w przyszłości czynić wszystko, celem uczestniczenia w wysiłkach, mających doprowadzić do szybkiego zwycięstwa. Jak się więc okazuje, komuniści angielsy zrozumieli, że rozwiązanie kominternu było jedynie pomyślane jako pociągnięcie taktyczne.

W kilku wierszach.

Faszystowska milicja studentów obchodziła w sobotę 19-tą rocznicę swego założenia.

*

Nowy poseł rumuński George Caramfil przybył do Helsinek.

*

Cesarz jap. wyraził w drodze telegraficznej podziękowanie Führerowi za nadanie krzyża rycerskiego z liściem dębowym i mieczami admirałowi Yamamoto.

*

Konserwator papyrusów w państwowych muzeach, dr. Hugo Ibscher, zmarł po krótkiej chorobie. Dr. Ibscher dzięki swym genjalnym metodom konserwowania papyrusów, cieszył się międzynarodową sławą.

*

Z Argea donoszą, że w piątek w pobliżu miejscowości Chixaro samolot ćwiczebny lotnictwa portugalskiego spadł i rozbił się o ziemię. Jeden z dwóch lotników poniósł śmierć na miejscu, podczas gdy drugiego odwieziono z ciężkiemi obrażeniami do szpitala w Lizbonie.

*

W wyniku ustawy o narodowej mobilizacji, według doniesienia dziennika „Hoczi Szimbun", w samym tylko Tokio do końca marca br. zamknięto 11.464 sklepików.

*

Towarzystwo powietrzne w Stanach Zjednoczonych „North West Air-Lines-Company" nosi się z planem urządzenia własnej północno-amerykańskiej linji lotniczej Waszyngton—Kalkuta. Powyższa linja lotnicza, która ma prowadzić przez Alaskę i Chiny, miałaby około 18.000 km długości.

*

Dotychczasowy zastępca szefa wyszkolenia wojkowego, generał-porucznik Szigenoro Kuroda został mianowany naczelnym dowódcą sił zbrojnych na Filipinach.

Japończycy zdobyli Hsinan.

Zniszczono 50.000 Chińczyków.

Szanghaj, 31 maja. **Wojska japońskie, posuwające się w kierunku południowo-zachodnim, jak donosi japoński komunikat frontowy, zdobyły w dniu 24 maja miasto Hsinan na zachód od jeziora Tungting w północnej części prowincji Hunan, gdzie dotychczas znajdowała się główna kwatera dywizji Czungkingu. Po zajęciu Hsinan została przełamana główna linja obronna w rejonie Czangteh.**

Lotnictwo japońskie, wspierające te operacje armji lądowej, bombardowało przy użyciu znacznych sił Liangshan w prowincji Seczuan i miasto Enshih w południowo-zachodniej części prowincji Hupeh. Lotniska w tych obu miastach zostały ciężko uszkodzone.

Agencja Domei donosi ponadto z frontu środkowo-chińskiego, że jednostki japońskie, które dokonały strategicznego zwrotu od strony Iczang i Czang-Czang, przy współdziałaniu z innemi posuwającemi się naprzód jednostkami japońskiemi, **zdołały w dniu 25 maja okrążyć wojska Czungkingu koło Pienyen,** stanowiącego kluczowo stanowisko w górach Paszan, w odległości 22 km na zachód od Iczang. — **Po okrążającym ataku przeciwko 5-ciu dywizjom chińskim w sile 50.000 ludzi, wojska japońskie rozbiły przeciwnika, cofającego się w popłochu w góry Faszan.** Przeciwko tym resztkom przeciwnika, okrążonym w wymienionych górach, podjęto akcje oczyszczające.

Ostatni bohaterski atak japoński na Attu.

Tokio, 31 maja. **Z komunikatu głównej kwatery cesarskiej wynika, że wojska japońskie, okupujące wyspę Attu, która od dnia 12 maja prowadziły bohaterską walkę obronną przeciwko znacznie przeważającym siłom aljantów, zdecydowały się w nocy na 29 maja ostatnim wysiłkiem złożyć dowód bohaterstwa japońskiego i podjąć atak.**

Ponieważ po tem przedsięwzięciu łączność z walczącemi wojskami została przerwana, jak komunikuje główna kwatera cesarska, przyjmuje się, że wszyscy pozostali przy życiu żołnierze obecnie polegli.

Ci żołnierze, którzy wskutek ran lub innych okoliczności nie mogli brać udziału w tym ataku, poprzednio własnoręcznie pozbawili się życia.

Japońskie wojska okupacyjne, jak stwierdza dalej komunikat w głównej kwaterze cesarskiej, składał się z nieco więcej, jak 2000 żołnierzy pod dowództwem pułkownika Yasuyo Yamazaki. **Wojska aljanckie liczyły przeszło 20.000 żołnierzy, a również pod względem uzbrojenia znacznie górowały.** Straty, zadane im przez Japończyków, oceniane są na przeszło 6.000 żołnierzy. Wyspa Kiska, jak oświadcza wkońcu komunikat, znajduje się dalej w rękach japońskich.

Praktyczne wskazówki dla rolników.

Poplony w warzywnictwie.

(tp) **Kraków,** 31 maja. Podczas wojny każdy kawałeczek ziemi naszego ogrodu winien być możliwie najlepiej wyzyskany. Dlatego odpowiedniego znaczenia nabiera uprawa późnych warzyw, jako poplonów. Gdy zbierzemy wczesne ziemniaki, wczesną fasolę karłową, groch i wczesne kalafjory, musimy natychmiast przystąpić do uprawy poplonów. Ziemia nie powinna ani dnia leżeć bezużytecznie. W wielu okolicach sadzono dotychczas jako poplon prawie wyłącznie tylko kapustę. Możemy jednak z dobrym skutkiem uprawiać również fasolę karłową, kalarepę, szpinak, rzodkiew, rzepę, sałatę głowiastą i endywję. Decydującym warunkiem jest w tym wypadku przedewszystkiem prócz pogody dobranie właściwej odmiany. Z tego względu należy omówić odpowiednio doświadczenia, poczynione z późną uprawą różnych odmian.

Po wczesnych ziemniakach i kalafjorach mamy dużo szans uprawy fasoli karłowej. Zasiewy trzeba przeprowadzać: w czerwcu i lipcu. Na osłoniętych zaś miejscach można nawet z wysiewu sierpniowego uzyskać doskonałą zieloną fasolę jeszcze w jesieni. Oszklenie z pomocą przenośnych skrzyń zapewni zbiór fasoli w jesieni przed nasaniem przymrozków nocnych. Do tych zasiewów wybieramy jednak wczesne odmiany: Saxa, St. Andreas i Konserwę. Należy bezwarunkowo zważać na dostatecznie duże odstępy, gdyż wielki wpływ mają światło i powietrze, co zapobiega gniciu fasoli podczas długotrwałej wilgoci i chroni przed chorobami zgorzelowemi. Również kalarepę można z dobrym skutkiem sadzić jeszcze w pełni lata. Według wieloletnich doświadczeń okazało się, że do późnej uprawy godną polecenia jest odmiana „Blauet Speck". Nadaje się ona doskonale do użytku jesiennego i zimowego, pozostaje przytem miękka i delikatna. Dopiero w listopadzie, po nadejściu większych mrozów, zostaje zebrana i przechowana na zimę. W kopcach trzyma się dobrze, pozostaje delikatna i smaczna.

W pierwszych dniach sierpnia rozpoczynamy na nowo wysiew szpinaku. Przyniesie w jesieni doskonały zbiór. Najbardziej używaną odmianą jest Matador. Według wykazu odmian przypuszczalnie i w przyszłości będzie to głównie uprawiana odmiana, gdyż szybko rośnie i jest bardzo wydajna. Przy wysiewie z początkiem sierpnia zbiór następuje w październiku. Obfite nawożenie azotem bywa szkodliwe, gdyż występuje wtedy z reguły mącznak rzekomy. Doskonale udają się w jesieni rzodkiewki, zwłaszcza odmiany Saxa. Odznacza się ona równomiernym kształtem, barwą i krótkim liściem. Kształt jej jest okrągły, korzonki bardzo delikatne. Do późnej jesieni pozostaje delikatna i smaczna. Na użytek zimowy mamy do dyspozycji w zastępstwie rzodkiew. Odpowiednią odmianą będzie zimowa czarna, długa i okrągła, gdyż trzymają się w kopcach dobrze.

Nie powinniśmy także zapominać o sałacie głowiastej na użytek jesienny. Wysiew następuje od połowy do końca lipca i to wprost do gruntu. Siewki muszą być naturalnie przerwane. Do tego celu służy doskonale odmiana „Maślana - głowa". Wykształca bardzo twarde główki, pięknie ubarwione i delikatne. Dlatego specjalnie nadaje się do tego celu. W wielu okolicach uprawia się dużo endywji zimowej w formie poplonu. Prócz teżo można późno sadzić jeszcze pory. Najlepiej nadaje się odmiana „Elefant". W wielu okolicach z porów przyrządza się bardzo smaczną jarzynę. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby pory uprawiać na dobrych, wilgotnych glebach. Do początku lipca można siać jeszcze wczesną marchew ogrodową, jako średnio-wczesną odmianę poleca się Nantejską, która przy późnym zbiorze przybiera na wzroście i da się przez zimę przechowywać.

Jak żywić prosięta i warchlaki?

Kraków, 31 maja. Kto chce mieć dobrze rosnące i zdrowe prosięta, ten stara się, aby od pierwszego dnia po urodzeniu miały zapewnione zdrowe mleko matki. W tym celu daje się maciorze zaraz po oprosieniu letni napój ze śruty owsianej lub jęczmiennej, do którego dodaje się pełną garść rozgotowanego siemienia lnianego. Krótko przed oprosieniem i jeszcze parę dni po tem karmi się maciorę stosunkowo słabo i tylko specjalnie odpowiednią dla niej paszą. Wtedy zarówno maciora, jak i prosięta, są zdrowe. Jeśli pasza maciory nie jest bez zarzutu, wtedy prosięta dzięki nieodpowiedniemu mleku matki, dostają **wzdęcia i biegunki;** jest to najgorsze zło. Jeśli taki wypadek się zdarzy, należy natychmiast zmienić karmę maciory, a prosiąt nie wypuszczać z kojca.

Jeśli maciora daje dużo dobrego mleka, wtedy prosięta rosną poprawnie, gdy zaś są stale niepokojone i niezadowolone, to dowód, że maciora ma za mało mleka. W takim wypadku trzeba prosiętom podać dodatkowo nieco pełnego mleka krowiego o temperaturze ciała, mleko takie rozcieńczamy trochę wodą i słodzimy cukrem. Począwszy od drugiego tygodnia, daje się świeże słodkie, chude mleko. Jeśliby mleko takie nie było zupełnie świeże, prosięta dostają biegunki i zatrzymują się we wzroście. Chude mleko otrzymywane z mleczarni, należy prosiętom podawać przegotowane. Po 2—3 tygodniach prosięta zaczynają jeść **gniecione ziarno jęczmienia.** Jęczmień dajemy regularnie między stałemi posiłkami. Po czterech tygodniach do głównych posiłków daje się gęstą papkę **ze śruty zbożowej** (z owsa, jęczmienia lub kukurudzy), rozprowadzoną mlekiem odtłuszczonem lub wodą. Do tego dodaje się nieco mączki z siemienia lnianego. Zastępczo można dawać papkę z obrańych i gotowanych ziemniaków.

Zależnie od stopnia przyzwyczajenia prosiąt do gęstego jedzenia, mniej więcej więc **po 6 tygodniach odsadza się je od lochy,** nigdy jednak wcześniej. Słabsze prosięta pozostają przy matce jeszcze 1—2 tygodni, dzięki czemu maciora lepiej znosi odsadzenie. W tym okresie matkę znowu karmimy słabiej. Żywienie odsadzonych prosiąt początkowo zmienia się mało: zamiast słodkiego mleka chudego można podawać już kwaśne. Natomiast przekwaśniałe lub na pół kwaśne może im mocno zaszkodzić. Do papki z ziemniaków dodaje się nieco fosforanu wapnia, aby kości prosiąt dobrze się wykształciły. Kto swoich prosiąt nie karmi dobrze i obficie, ten niema później dobrze rosnących świń. Najmniejsze zaniedbanie nie da się później wyrównać. Po trochu możemy dodawać również śrutę z ziarna motylkowych, jednak z pilną rozwagą, zbyt duże bowiem ilości są szkodliwe.

W zimowej porze roku dla prosiąt najważniejszy będzie chlew suchy i dobrze przewietrzany! Pod wiosnę zaś zapewniamy możliwie najbardziej naturalne warunki. Na wiosnę winien być przygotowany odpowiedni **wybieg na pastwisko,** co daje najbardziej sprzyjające warunki dla rozwoju zwierząt. Przytem jest to najtańszy i w okresie wojny najbardziej racjonalny sposób żywienia warchlaków. Bez pastwiska jest dzisiaj nie do pomyślenia prawidłowy chów świń. Przy dobrych chęciach wybiegi takie można wszędzie założyć. Ponieważ jednak w tym wieku warchlakom nie wystarcza pasza z pastwiska, trzeba dodawać nieco paszy treściwej. Niedostatecznym środkiem zastępczym dla pastwiska jest mały wybieg-boisko.

Jak niszczyć pchełki ziemne?

(tp) **Kraków,** 31 maja. Jeden z praktyków radzi, jak się pozbyć tego małego, uprzykrzonego szkodnika, który występuje masowo, jest bardzo groźny dla kapusty, buraków, rzepaku i innych roślin. Otóż na najmniejszych obszarach, np. w ogrodzie, można je przepłoszyć przez częste skrapiania wodą, naftą lub roztworem kwasu karbolowego. Bardzo dobre rezultaty daje zastosowanie rozwodnionej gnojówki z dodatkiem kurzego nawozu, którego pchełki nie znoszą i płynem tym spryskiwać nawiedzone przez szkodniki rośliny. Ponieważ pchełki zimują najchętniej w odpadkach, należy je wiosną pilnie usuwać. Na polach stale przez pchełki atakowanych zastosować można też z dobrym skutkiem tak zwane rośliny pułapkowe, np. posiać rzepak, a po odczekaniu na złożenie na nim jaj przez pchełki wyrwać i zniszczyć. Okres największej szkodliwości pchełki ziemnej przypada na wiosnę, wygłodzone chrząszcze wygryzają w dopiero co skiełkowanej roślinie dziurki i powodują nieraz całkowite jej zniszczenie.

Terminarz podatkowy na czerwiec 1943

W miesiącu czerwcu br. przypadają następujące płatności:

Kraków, 31 maja. W miesiącu czerwcu br. przypadają następujące płatności:

I. Podatki państwowe: 5 czerwca: wpłata do kasy właściwego Urzędu Skarbowego podatku od energji elektrycznej pobranego przez dostawcę energji w drugiej połowie maja. **7 czerwca:** Wpłata do kasy właściwego Urzędu Skarbowego **podatku dochodowego od uposażeń,** potrąconego przez pracodawców od wypłaconych uposażeń w miesiącu maju, przy dołączeniu przepisanego zestawienia zatrzymanych potrąceń podatkowych. **10 czerwca:** wpłata do właściwej kasy gminnej (miejskiej) **dodatku wojennego do daniny)** od mieszkańców potrąconego przez pracodawcę w miesiącu maju z dołączeniem przepisanego zgłoszenia. **15 czerwca:** uiszczenie w kasie właściwego Urzędu Skarbowego **zaliczki na podatek obrotowy za miesiąc maj** przez podatników, których obrót w roku kalendarzowym 1943 przekroczył 50.000 zł., z dołączeniem zgłoszenia podatku obrotowego za miesiąc maj. **20 czerwca:** wpłata do kasy właściwego Urzędu Skarbowego **podatku od energji elektrycznej,** potrąconego w pierwszej połowie czerwca przez dostawcę energji. **30 czerwca:** wpłata do kasy Urzędu Skarbowego **pierwszej raty podatku od nieruchomości za rok 1943** w wysokości połowy rocznego wymiaru. Płatnicy, którzy nie otrzymali nakazu płatniczego, winni wpłacić ratę w wysokości połowy wymiaru za r. 1943.

Podatki gminne, świadczenia socjalne i inne opłaty. 7 czerwca: wpłata do kasy właściwego Urzędu Skarbowego **opłaty do funduszu pracy** od tantjem wypłaconych w w miesiącu maju. **10 czerwca:** wpłata do właściwej kasy Ubezpieczalni Społecznej **wkładek ubezpieczeniowych od choroby,** od wypadków, na fundusz bezrobocia, emerytalny i na fundusz pracy od płac, wypłaconych w miesiacu maju. **15 czerwca:** uiszczenie **podatku od sumy płac za miesiąc maj** z dołączeniem przepisowego zgłoszenia podatku od sumy płac do kasy właściwego urzędu gminnego. **1—30 czerwca:** wpłata do właściwej kasy gminnej (miejskiej) **opłat wodociągowych, kanałowych i za czyszczenie ulic stosownie do nakazu zapłaty.**

Wiadomości lokalne.

CZERWIEC
1
Wtorek

Dziś: Dni Krzyżowe
Jutro: Dni Krzyżowe

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 21.30 do 4.00

Zgłaszać prawa własności w Dyrekcji Kolejowej.

Kraków, 31 maja. **Ostatnio ukazało się zarządzenie Dyrekcji Kolejowej dotyczące praw własności do zabezpieczeń (wadiów i kaucji) na polskich kolejach państwowych.**

W związku z powyższem podano do wiadomości, że przy przejęciu przez Kolej Wschodnią polskich kolei państwowych, znaleziono książeczki kas oszczędności, weksle, papiery wartościowe, akcje i inne przedmioty, przejęte jako zabezpieczenie przez P. K. P.

Dyrekcja Kolei wzywa wszystkie osoby, które złożyły tego rodzaju zabezpieczenia (za wyjątkiem tych, które złożyły kaucje w gotówce) **aby w okresie jednego miesiąca zgłosiły swoje prawa własności do tych zabezpieczeń w Dyrekcji Kolejowej w Krakowie, plac Matejki 12. — Należy przytem przedstawić faktyczny stan związany ze złożeniem zabezpieczenia, tudzież przedłożyć odpowiednie dowody.**

Tegoroczne kwitnięcie drzew w Gen. Gub.

Kraków, 31 maja. **Według zebranych dotąd wiadomości, zaobserwowano na terenie Gen. Gubernatorstwa obfite kwitnięcie drzew owocowych.**

Częściowo nawet, szczególnie jabłonie nadzwyczajnie były obsypane kwiatem. — Rychło zaś kwitnące wiśnie, czereśnie, grusze i śliwy ucierpiały nieco wskutek przymrozków nocnych w początkach maja i później, które jednakowoż nie przekraczały minus 1 do minus 2 stopni. W nielicznych tylko okolicach notowano przymrozki do minus 4 stopnie. Rozleglejszych szkód przymrozki jednak nie wyrządziły. **Chłodne i nieprzyjemne powietrze w czasie dnia wpłynęło jednak bardzo ujemnie na oblot pszczół, wskutek czego zapylenie i tworzenie się zawiązków owocowych zostało znacznie powstrzymane.**

Przy poprawieniu się pogody i wzrastającej temperaturze jabłonie kwitnęły bardzo obficie. To też tworzenie się zawiązków owocowych jest w tym wypadku bardzo zadawalające. To samo powiedzieć trzeba o porzeczkach i agreście, natomiast truskawki, zwłaszcza gatunki rychło kwitnące ucierpiały częściowo wskutek przymrozków. Opadnięcie przez szkodniki utrzymane było naogół w granicach miernych.

Pas cnoty u ptaków i 44-centymetrowy człowiek.

Drobiazgi z całego świata.

(p) Wiele słyszeliśmy o tak zwanych „pasach cnoty“, stosowanych powszechnie w średniowieczu przez zazdrosnych mężów. Czasy współczesne określiły postępowanie naszych przodków jako barbarzyństwo, jako czyn, który mógł się jedynie zrodzić na tle wstrętnego egoizmu ludzkiego. Powtarzam: tylko egoizmu ludzkiego. Obrońcy niewiernych żon podkreślili to i z naciskiem głosili, że podobne tortury nie są znane u innych stworzeń, zamieszkujących nasz padół. Nie chcę bynajmniej brać w obronę zazdrosnych mężów niewiernych żon, ale muszę stwierdzić, że nagonka na nich nie była słuszna we wszystkich punktach. **Coś w rodzaju „pasa cnoty“ znane jest bowiem i u innych istot. W Afryce żyje mianowicie mały ptaszek, który zdradza podobne zupełnie upodobania, jak i wyruszający ongiś na wojnę rycerze. Mieszka on w dziuplach drzew. W okresie miodowych tygodni samczyk, gdy już wybierze sobie ukochaną i oczekuje, kiedy zacznie ona znosić jajeczka — zamurowywuje poprostu swą towarzyszkę w dziupli.** W ściance, ulepionej z gliny, pozostawia jedynie małą szczelinę, przez którą podaje swej, dobrze zabezpieczonej małżonce pożywienie.

Jeśli już mowa o ptakach, to trzeba wspomnieć o żmudnych pracach znanego na całym świecie obserwatorjum ornitologicznego na wyspie Helgoland. Zakład ten zajmuje się głównie badaniem dróg, jakie obierają nasi skrzydlaci przyjaciele w czasie swych wędrówek do zamorskich krajów. Jednym ze środków badawczych **jest zakładanie ptakom na nóżki małych aluminjowych obrączek, z wypisaną datą.** W ogłoszonym ostatnio biuletynie obserwatorjum helgolandzkie podało, że rokrocznie opatruje się w ten sposób 90.000 najróżnorodniejszych ptaszków.

Cyfra olbrzymia i zadziwiająca. Bardziej powinno zadziwić jednak inne — trzeba przyznać bardzo uciążliwe — wyliczenie. Otóż trąba słonia — która, jak wiadomo nie jest niczem innem, jak tylko „nieco“ zdeformowanym naszym nosem — ma 40.000 różnych mięśni. Jeśli słoń nam wogóle kiedyś imponował, to teraz powinien zaimponować jeszcze bardziej, gdyż jedynie w jego nosie naliczono 65 razy więcej mięśni, niż w całem ciele ludzkiem.

Pomówiliśmy trochę o ptakach, słoniu — więc przejdźmy teraz do ludzi. Najmniejszym człowiekiem, jakiego zanotowała historja, był pewien **karzeł, żyjący w XVIII stuleciu na dworze francuskim. Jegomość ten w wieku 36 lat mierzył ni mniej ni więcej tylko 44 cm. wzrostu.** Bliższe dane o tym lilipucie zachowały się do naszych czasów dzięki uprzejmości znanego uczonego francuskiego Buffon'a (1707—1788), który opisał go w jednej ze swych prac.

Kontynent australijski należy do najsłabiej zaludnionych ziemi świata. Najmniej zachowało się też na nim do naszych czasów ludności tubylczej. **Gdy Anglicy opanowali Australję przed 150 laty, na piątym kontynencie żyło wówczas ponad 300.000 „prawdziwych“ Australijczyków.** Dziś liczba ta nieprawdopodobnie zmalała. Ostatnia statystyka wykazuje zaledwie 60.000 z pośród ludności tubylczej.

Wprost przeciwnie do Australji, liczba ludności w Indjach stale wzrasta. **W ciągu ostatnich 12 lat przybyło Indjom tylu obywateli, ilu liczy zaledwie kilka państw na świecie. Od roku 1931 ogólna cyfra mieszkańców wzrosła bowiem o 50 miljonów i wynosi dziś 388 miljonów.**

Wiele osób lubuje się w smaku papierosa, ale zapewne nikt nie wie, kiedy krzew tytoniowy przywędrował do Europy. Otóż było to prawie przed czterema wiekami, bo w roku 1560, a pierwszą plantację tytoniu założono w Portugalji.

Jesteśmy przy Portugalji, więc wspomnijmy jeszcze o jednym szczególe, którym może się słusznie chlubić przed światem ten piękny kraj. **Jest nim klasztor w Mafra. Największy klasztor na świecie.** Ta gigantyczna wprost budowla posiada 1.500 okien, 5.200 drzwi, 9 dziedzińców i 2 wyniosłe wieże po 68 metrów wysokości każda. Nad wznoszeniem jej murów pracowało 45.000 robotników, a budowa trwała 13 lat, od 1717 do 1730 roku.

Opera jest popularną formą muzyczną i — trzeba przyznać — bardzo ponętną dla kompozytorów. Najlepszym na to dowodem jest **fakt, że w 300 latach skomponowano aż 10.000 tego rodzaju dzieł.** Niewiele z nich zdobyło jednak sławę dla swych twórców. Z pośród 7000 oper, jakie powstały w ostatnich 150 latach, do naszych czasów dochowało się zaledwie tylko 150 takich — a więc przeciętnie biorąc z każdego roku jedna — które uzyskały prawo stałego obywatelstwa na scenach świata.

Stanowisko dzwonnika było ongiś żelazną pozycją w życiu każdego kościoła. Dziś sylwetka sługi kościelnego, ciągnącego z namaszczeniem za sznur uwieszonego na szczycie wieży dzwonu, coraz bardziej znika. Na Zachodzie wiele dzwonów wprawia się obecnie w ruch wprzągnąwszy do pracy energję elektryczną. **Jedynie w paryskiej katedrze Notre Dame dziś jeszcze 8 dzwonników ciągnie za sznur potężnego, bo 30.000 kg ważącego dzwonu,** którego dźwięki głębokiem echem majestatycznie rozpływają się nad dachami nadsekwańskiej stolicy.

Spór o port Arica.

Boliwja domaga się dostępu do morza.

(k) **Boliwja potrzebuje koniecznie dostępu do morza. — Takie żądanie wysunął niedawno boliwjański minister spraw zagranicznych Clio w czasie swej podróży do Stanów Zjednoczonych, dokąd udał się wraz z prezydentem Boliwji na zaproszenie, względnie polecenie Roosevelta.**

Ponownie podniesione pretensje do portu morskiego wskazują na to, że żądany przez Boliwję port na Pacyfiku jest widocznie przyrzeczonym ekwiwalentem dla Boliwji za wypowiedzenie wojny państwom osi.

W ciągu ostatnich 10 lat Boliwja raz po raz występowała z żądaniem oddania jej do użytku portu morskiego. Każdorazowo jednak żądania te pozostawały bez skutku. Warto przypomnieć, że właśnie ten skrawek przybrzeża, do którego Boliwja rości sobie pretensje, istotnie dawniej należał do niej. **W czasie t. zw. „wojny saletrowej“ w 1880 r. Boliwja straciła ten skrawek wybrzeża na korzyść Chille. Dzisiejsze miasta portowe Taena i Arica były centrum wielkich kopalni siarki, które dziś jeszcze posiadają olbrzymie znaczenie gospodarcze.**

Ówczesny rząd Boliwji nie posiadał dostatecznych środków dla wykorzystania tych wielkich bogactw ziemnych. Wobec tego prawo eksploatacji siarki zostało odstąpione kilku chilijskim towarzystwom. **Fakt ten przyczynił się do wielkiego rozwoju gospodarczego Chile.** Wobec tego i Boliwja postanowiła wykorzystać swe bogactwa ziemne, a temsamem podnieść się pod względem gospodarczym. **W związku z tem na chilijską siarkę zostały nałożone przez Boliwję wysokie cła.** W ten sposób Boliwja miała zamiar utrącić dominujące pod wzglzdem gospodarczym stanowisko Chile. **Równocześnie Boliwja podpisała traktat przyjaźni z sąsiedniem Peru.** Okazało się jednak, że i Peru miało pretensje do zajętych przez Chile, a ongiś boliwjańskich terenów przybrzeżnych. **Chile nie znalazło jednak uznania dla tego rodzaju pretensji.**

Obopólne konflikty i nieporozumienia doprowadziły wkońcu do wybuchu wojny pomiędzy Chile z jednej strony, a Boliwją i Peru z drugiej strony.

Wojna zakończyła się zwycięstwem Chile, a klęską Boliwji i sprzymierzonego z nią Peru. **Boliwja musiała zrezygnować z całego terenu przybrzeżnego i w ten sposób straciła dostęp do morza.** Peru natomiast musiało teren Taena i Arica odstąpić Chile. Od tego czasu pomiędzy temi państwami tli się iskra niezgody, która raz po raz wybucha jasnym płomieniem. W r. 1918 doszło wkońcu do stanu wojennego.

Waśnie i nieporozumienia pomiędzy trzema południowo-amerykańskiemi państwami, a to Chile, Boliwją i Peru zdawały się być dobrem polem do ingerencji St. Zjedn. Te ostatnie próbowały też zaingerować w tej sprawie, jednak bezskutecznie. **Rząd chilijski musiał zgodzić się na zaproponowany przez Stany Zjednoczone plebiscyt w Taena i Arica.** Plebiscyt ten został uznany przez naród chilijski za symbol ugięcia się przed potęgą i imperjalizmem Stanów Zjednoczonych.

Interwencja Stanów Zjednoczonych wzbudziła także i w innych południowo-amerykańskich krajach wielkie rozczarowanie. Powszechnie obawiano się, że interwencja Waszyngtonu będzie znakomitą sposobnością dla wzmożenia wpływów północno-amerykańskiego imperjalizmu w krajach południowej Ameryki.

Ostatecznie spór został jako tako załagodzony. **Chile zgodziło się, by Peru pobudowało port w Arica.** Od tej chwili, kiedy to spór został powierzchownie załagodzony, **Boliwja nie posiada żadnego dostępu do morza.** Obecnie domaga się ona i usiłuje odzyskać swe dawne tereny przybrzeżne. Kraj ten spodziewa się, że Stany Zjednoczone dopomogą mu w urzeczywistnieniu tych marzeń. Trudno przewidzieć, jak ostatecznie zostaną te kwestje rozwiązane, w każdym razie **nie bez znaczenia pozostają słowa chilijskiego ministra spraw zagranicznych, który z miejsca odrzucił wszelką dyskusję nad pretensjami Boliwji.**

Czy pan o tem słyszał?

Dobre serce poety.

(St) Do E. T. A. Hoffmanna, poety i kompozytora, który miał więcej polotu, niż pieniędzy, przyszedł pewnego razu czeladnik szewski i oświadczył:

— Jeśli otrzymam dzisiaj 15 talarów dla mojego majstra, to dostanę dwa grosze.

Hoffman wzruszył się, usłyszawszy to i sięgając do swej chudej sakiewki, powiedział:

— Abyś nie cieszył się napróżno, mój chłopcze, masz tu dwa grosze.

Popularność

(St) O sławnym komiku wiedeńskim Girardim opowiadają sobie następującą anegdotę:

Pewna dama zapytała raz artystę, co rozumie przez popularność.

Girardi odpowiedział:

— To, moja kochana pani, wyjaśnię najlepiej na przykładzie. W ciągu ubiegłego lata spacerowałem w Ischlu po promenadzie kuracyjnej. Opowiadano mi, że nasz sędziwy władca przyjechał tego samego dnia. Pani wie, że on mnie dobrze zna i ja często byłem gościem u niego. A zatem, przechadzam się powoli po promenadzie. Nagle staje przedemną urzędnik dworski i mówi:

„Panie Girardi, proszę natychmiast przyjść do cesarza“. — Poszedłem, a cesarz powiada: „Girardi, dzisiaj jest wspaniały dzień, pojedziemy trochę na spacer“. — Naturalnie zgodziłem się. Wsiadamy i jedziemy przez Ischl. Powiadam pani, była to wielka radość, gdy ludzie patrzyli na nas. Następnego dnia, kiedy znowu przechadzałem się po deptaku, tłoczyli się koło mnie ludzie i wszyscy stawiali mi jedno i to samo pytanie:

„Proszę powiedzieć, drogi panie Girardi, kto to był ten starszy pan, z którym pan jechał wczoraj na spacer?“ — Widzi pani, oto co nazywam popularnością!

W jednym dniu ożenił się trzy razy.

(ap) Pewien profesor w Kairze wziął niedawno ślub z pewną młodą panienką. Ślub odbył się o godzinie 5-ej popołudniu. Tego samego dnia o godzinie 7-ej wziął on drugi ślub z inną 18-letnią panienką, zaś o godzinie 11-ej wieczór ożenił się po raz trzeci z 23-letnią wdową. Tak więc w ciągu sześciu godzin poślubił on trzy kobiety. Według praw Koranu może on uwolnić się od jednej z nich lub od wszystkich trzech, jeżeli wniesie do sądu odpowiedni wniosek, o rozwód. Minister dla kwestyj socjalnych uznał ten fakt za nadużycie praw mahometańskich i przeciw profesorowi wniósł odpowiednią skargę do ministra szkolnictwa.

Minister szkolnictwa skoleji suspendował profesora. Przeciwko temu jednak zaprotestowała opinja publiczna. Pewien duży dziennik w obszernym artykule pouczył kobiety, które zgadzały się ze stanowiskiem ministra, że nie mają prawa posiadać wyłącznie dla siebie mężczyzny, którego kochają. Jeszcze bowiem obowiązują przepisy Mahometa, w których on powiedział: — Żeńcie się z dwoma, trzema lub czterema kobietami. — Jeżeli obawiacie się, że nie będziecie względem wszystkich sprawiedliwymi, to żeńcie się z jedną.

Radykalny środek przeciw zdradzie małżeńskiej.

(ap) Pewien cygan odpowiadał ostatnio przed jednym z sądów węgierskich, oskarżony o ciężkie okaleczenie żony. Jak wynikało z przewodu sądowego, cygan odgryzł swej ciemnoskórej małżonce kawałek nosa, aby uleczyć ją radykalnie od zdrady małżeńskiej. W czasie rozprawy cygan oświadczył, że stary zwyczaj cygański nakazuje niewiernym małżonkom odgryźć kawałek nosa i w ten sposób je ukarać. To samo oświadczyła i małżonka, przyczem dodała, że bez ładnego nosa już nie tak łatwo jej przyjdzie wpaść w oko innym mężczyznom. Dlatego też od tej chwili będzie wierną swemu mężowi. Mimo wszystko sędzia skazał cygana na sześć miesięcy więzienia, co obydwoje małżonkowie przyjęli z wielkiem oburzeniem.

Łódź śmierci

Tego dnia w rozczochranych konarach drzew szalała wichura. Poczciwy Tomasz, wierny towarzysz każdego połowu ryb, czekał już na małej przystani i trzymając w ręku łańcuch swego czółna, spoglądał niespokojnie na rozfalowane morze sitowia i trzcin. Ciemne chmury wisiały nad wodą.

Sędzia spóźnił się. Nie spodziewał się, żeby w taki burzliwy dzień zastał Tomasza. Ale on, jak zwykle, stawił się na czas.

— Jak tam zdrowie Tomaszu? — przywitał z nienacka pogrążonego w niewesołych myślach rybaka.

— Dziękuję, panie sędzio, nieźle. Tylko z moją małą mam kłopot. Już od kilku dni nie opuszcza łóżeczka. Te mgły, te chmury, to wszystko ją tak dusi... Otwiera usta, tylko po to, aby kaszleć. Twarzyczkę jej wykrzywiło cierpienie nieustanne, ale oczy wciąż takie dobre, takie błagalne, że aż serce pęka...

— Może moje przybycie przeszkadza wam w pielęgnowaniu chorej?

— Nie, żona i siostra są w domu. One lepiej potrafią, ja przy chorym jestem niezdara... Niech pan siada!

Rybackie czółno posuwało się wolnym ruchem w kierunku miejsca, gdzie stary Tomasz miał zwyczaj karmić karpie.

Na szerokiej rzecznej przestrzeni wiatr coprawda mniej hulał, lecz zato mgła gęstniała. Dobili do małej wysepki, porośniętej wybujałem zielem i niewielkiemi brzózkami. Zewsząd patrzyły na nich wodne lilje...

Tomasz przytwierdził łódź do wystającego korzenia. Zarzucili wędki. Nieprzebrane kłęby mgły usiadły na całej rzece tak, że szeroka rzeka dymi, jak okiem sięgnąć. Wdychało się melancholję tej wilgotnej atmosfery. Rozszalały żywioł tłumił w zarodku wszelkie odgłosy życia. Wśród tego bezmiaru wód i mgły szarej, czuli się obaj drobni, odosobnieni od wszystkiego, pogrążeni w tajemnicy i dziwaczności koszmaru.

Jedynie błysk raz po raz wyciągniętej z wody ryby, przerywał ten zmierzch blady i bezbarwny, który chłonął światło. Ale nie towarzyszyła im dzisiaj wesołość, jaką normalnie wywoływał udany połów.

Naraz stary Tomasz drgnął i jął szeptać głosem głuchym, który wśród ciężaru mgły dźwięczał matowo:

— Proszę pana, niech pan spojrzy tam... daleko... widzi pan... ten biały cień...

Sędzia potrząsnął przecząco głową. Nie mógł nijak przebić mgły. Jego oczy, stępione monotonją biurka, nie zobaczyły nic, jak gdyby miały przed sobą, zbyt blisko, gęsty welon.

— Nie, nie widzę już nic — odzywa się po chwili rybak zdławionym ze wzruszenia głosem. Czoło miał zroszone rzęsistym potem. Był blady jak płótno, a nogi uginały się pod nim i trzęsły, jak gałąź osiki.

Sędzia podał mu herbatę z rumem na wzmocnienie. Tomasz pokrzepił się i z pozornem opanowaniem zaczął opowiadać:

— Widziałem dokładnie tę łódź... — lecz wnet urwał. — Brrr!... Lepiej nie mówić o... To ta burza przeklęta i troska o moją małą podsuwają mi takie obrazy... —i zatopił wzrok w pływak wędki, aby uniknąć pytań.

Pod wieczór wiatr uciszył się zupełnie, pokrywając wszystko niewyraźnem tchnieniem smutku. Szmery zdyszanych fal, konary drzew, skrzypiące żałośnie, siały dokoła niepokój.

Nagle przesycone wilgocią powietrze rozdarł przeraźliwy krzyk:

— O, tam koło wyspy znów krąży biała, przeklęta łódź... Szuka czegoś, teraz chowa się za brzozy, czuje chyba, że jest śledzona... Czy widzi ją pan?... Ach, piekielna, czeka nocy, aby mogła dobić niespostrzeżona do brzegu..., aby śmierć mogła wysiąść...

Sędzia ujrzał istotnie wśród mgieł pędzącą białą łódź. Włosy stanęły mu dęba, tembardziej, że poczuł na ramieniu zlodowaciałą rękę Tomasza, który szeptał dalej, szczękając rytmicznie zębami:

— Tak, to jest łódź, która wozi śmierć. Przywiozła ją do mego ojca... przywiozła do mej matki... do brata młodszego... — do kogóż teraz przybywa? Wracajmy, panie sędzio, wracajmy!! Niepokoję się strasznie o moją małą...

Zmrok stopniowo zarzucał macki swych cieniów na spokojną wieś.

Stary Tomasz wraz z sędzią odwiązali w milczeniu czółno i silnemi ruchami rąk zbliżyli się do brzegu. Tu, w posępnym nastroju, bez słowa, rozstali się.

Strach czaił się wokoło i drażnił swoją hardą postawą.

Tomasz pod brzemieniem niepokojących przeczuć ledwo wlókł za sobą nogi, które dziś po raz pierwszy odmawiały mu posłuszeństwa. Czuł się bardziej wyczerpany, aniżeli po ciężko przepracowanym dniu.

Wtem w ciemności zamajaczyła przed oczami, zbliżająca się ku niemu szybkim krokiem, jakaś sylwetka. Tuż przed domem prawie, do którego od rzeki było około dobrej pół godziny drogi. Jest już blisko...

Strach wyszczerzył potworne swe ślepia.

— Ach, to ty? — pyta wreszcie głosem, jakby z pod ziemi.

— Tomaszu... nasza Halinka...

Nieludzki szloch żony przeszywa ciemną otchłań nocy.

Serce rybaka ścisnął rozżarzonemi kleszczami skurcz.

— A więc to po moją małą przyjechała!... Ja wiedziałem, wiedziałem... Ta biała łódź...

J. Bukszowany.

Wydawnictwo: „Nowy Czas“, Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 58.